



POZNAN
SOBOTA
18
MARCA
1967

Wydanie A
Nr 65 (7182)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Co słychać w Sejmie?

• Procesy usprawnienia zarządzania • Problemy jakości i nowoczesności produkcji • Konfrontacja przepisów z potrzebami społecznymi • Plany na przyszłość • Europejska konferencja

W aktualnych pracach komisji sejmowych przeważają węższe problemy naszej ekonomiki — zagadnienia dotyczące realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR, jakości produkcji, norm technicznych, efektywności kar umownych w gospodarce, techniczno-organizacyjnego poziomu budownictwa mieszkaniowego, zmian w strukturze zarządzania itd.

Z pierwszych sejmowych ocen prac nad wprowadzeniem w życie uchwały VII Plenum w zakresie usprawnienia zarządzania i organizacji pracy w przedsiębiorstwach jak np. w resorcie łączności wynika, że jest ona właściwie realizowana. Komisja Komunikacji i Łączności podkreśliła dużą odpowiedzialność i aktywność pracowników łączności w usprawnianiu organizacji pracy i ekonomiki przedsiębiorstw.

Problemy jakości i nowoczesności produkcji nie schodzą z warsztatu Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa. Posłowie na ostatnim posiedzeniu komisji zwrócili uwagę na konieczność uporządkowania norm w za-

kresie materiałów i półfabrykatów, skrócenia cyklu opracowywania tych norm oraz skutecznej kontroli przestrzegania.

Jednym z instrumentów poprawy jakości produkcji, ulepszenia zaopatrzenia rynku i usprawnienia kooperacji, jest system kar umownych, którego realizacja była ostatnio przedmiotem badań posłów Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Badanie przebiegu realizacji ustaw pozwala posłom na konfrontację przepisów z aktualnymi potrzebami społecznymi i uchwaleniu odpowiednich wniosków. I tak np. Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej po przeanalizowaniu ostatniej ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach postulowała — nowelizację przepisów o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych; opracowanie przez Min. Gospodarki Komunalnej projektów aktów prawnych w sprawie odpłatności za korzystanie z terenów w miastach i osiedlach przez jednostki państwowe; ustalenie jednolitej interpretacji przepisów, przede wszystkim dotyczących praw pierwokupu. W sprawie prawa lokalowego komisja postuluje przygotowanie projektów niezbędnych zmian przepisów tego prawa i realizowanie w praktyce zasady przydzielania każdej rodzinie samodzielnej mieszkania.

W najbliższych miesiącach przedmiotem obrad Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów będzie realizacja planu inwestycyjnego, sprawy wzmocnienia potencjału wytwórczego w budownictwie, następnie — aktualna sytuacja gospodarcza kraju na tle wykonania zadań i kwartału br. ocena wykonania budżetu w

1966 r. przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów, NIK, Państwową Komisję Cen, Komitet Nauki i Techniki oraz GUS.

Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy zamierza przeanalizować m. in. zasady i system płac w przemyśle lekkim, rozwój produkcji rynkowej spółdzielczości pracy oraz działalność usługową świadczoną lud-

Dokończenie na str. 2

Układ między CSRS i NRD podpisany

Rozmowy między partyjnoparłamentarnymi delegacjami CSRS i NRD zakończyły się w piątek w Pradze podpisaniem układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między oboma krajami.

Ten ważny dokument polityczny podpisali prezydent Czechosłowacji, I sekretarz KC KPCz Antonin Novotný, I sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht oraz premierzy rządów obu państw Józef Lenart i Willi Stoph.



Wymiana doświadczeń w drugim dniu Zjazdu ZNP

W piątek IX Krajowy Zjazd Delegatów ZNP kontynuował obrady.

Podobnie jak w pierwszym dniu, wiele miejsca znalazły w dyskusji problemy związane z oceną realizacji reformy szkolnej. Delegaci dzielili się m. in. doświadczeniami w rozwijaniu postępu pedagogicznego, upowszechnianiu dorobku szkół eksperymentalnych i wiodących. Szczególnie dorobek ma w tym zakresie woj. lubelskie. Delegat tego okrę-

gu Kazimierz Kaznowski podkreślił m. in. potrzebę ściślejszej więzi nauczycieli z pracownikami nauki.

Mówiono też o trudnościach związanych z wprowadzeniem w życie nowych programów nauczania szkoły 8-letniej. Wskazywano m. in., że programy niektórych przedmiotów, jak np. fizyki, są przeładowane, brak jest odpowiedniej liczby nauczycieli wychowania technicznego. Niezbędna jest także dalsza praca nad doskonaleniem podręczników i pomocy naukowych dla szkół podstawowych.

W dyskusji podkreślano m. in. potrzebę zmiany obecnego systemu kształcenia kadr pedagogicznych. Związek stoł na stanowisku, że konieczne jest kształcenie nauczycieli w wyższych uczelniach.

Wiele uwagi poświęcono problemowi wychowania, konieczne jest zacieśnienie współpracy ZNP z organizacjami społeczno-wychowawczymi i rodzicami.

Poruszono także niektóre sprawy dotyczące sytuacji socjalno-bytowej nauczycieli.

Na zakończenie drugiego dnia obrad głos zabrał minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński.

Minister ustosunkował się do niektórych problemów poruszonych w dyskusji przedzjazdowej i na zjeździe.

W sobotę Zjazd zakończył obrady. W tym dniu delegaci podejmą uchwały, wybiorą władze ZNP i delegatów na Kongres Związków Zawodowych. (PAP)

Goście rumuńscy w Moskwie

Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego w piątek przybyła do Moskwy z wizytą przyjaźni delegacja rumuńska z sekretarzem generalnym KC RPK Nicolae Ceausescu oraz członkami stałego Prezydium Komitetu Wykonawczego KC RPK premierem Ionem Gheorghe Maurerem i sekretarzem KC RPK Paul Niculescu-Mizilem.

Na lotnisku wnukowskim gości rumuńskich witali: sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew oraz Dmitrij Polanski, J. Andropow, A. Gromyko i inne oficjalne osobistości. (PAP)

Kardynał Cushing odrzuca raport Komisji Warren'a

Występując w programie stacji telewizyjnej ABC 16 bm. arcybiskup Bostonu kardynał Richard Cushing, osobisty przyjaciel rodziny Kennedych, stwierdził, że „ani przez chwilę nie wierzył aby zabójstwo Johna Kennedy'ego mogło być dziełem jednego człowieka”.

Bliska zażyłość kardynała Cushinga z całą rodziną Kennedych trwa od 30 lat do dziś. Fakt że jeden z czołowych przedstawicieli hierarchii kościelnej w USA, i do tego czołowy tak dokładnie zorientowany w poglądach rodziny zmarłego prezydenta, mógł całkowicie zakwestionować raport Warren'a — oznaczać może tylko jedno: że rodzina Kennedych nie pogodziła się z oficjalną wersją wydarzeń w Dallas.

Kardynał Cushing oświadczył też, że aprobeje śledztwo podjęte przez prok. Garrisona i że „jeśli gdzie można dziś rozwiązać zagadkę wydarzenia w Dallas, to właśnie w N. Orleanie”. (PAP)

Niezwykła kradzież

Granitowe kolumny łupem złodziei

W centrum Warszawy dokonano kradzieży, jakiej nie notowały jeszcze kroniki milicyjne. W biały dzień, na oczach licznych przechodniów zginęły 4 potężne 5-metrowe wysokości polerowane kolumny z granitu włoskiego, których wartość ocenili rzeczoznawcy na ponad 200.000 zł.

Jak pisał wczoraj „Express Wieczorny”, kolumny pochodziły z wnętrza zniszczonego pałacu Kronenbergów przy ul. Małachowskiego. W czwartek w godzinach rannych zajęły dwie ciężarówki, na które zaczęto ładować kolumny przy pomocy dźwigu. Grupa ludzi uwiłaja się jak w ukropie. Wokół skweru zebrał się tłum, podziwiając sprawny załadunek wielkich i ciężkich kolumn. Wśród widzów znajdowali się również pracownicy DRN i Ministerstwa Łączności. Nikomu nie przyszło do głowy, że dokonywana jest tak zuchwała kradzież.

Dopiero następnego dnia wszczęto alarm. Milicja prowadzi dochodzenie. Do chwili obecnej brak jakichkolwiek wiadomości o pałacowych kolumnach. (b)

Przewodniczący ZG ZMS w Poznaniu

W Poznaniu przebywa nowo wybrany przewodniczący Zarządu Głównego ZMS Andrzej Zabiński.

Wczoraj gość spotkał się rano z aktywem ZMS-owskim szkół średnich Poznania, w Technikum Energetycznym, gdzie ponad to obejrzał wystawę plaka'u z okazji 25-lecia PPR przygotowaną przez ZMS-owską organizację ze Szkoły Rzemiosła Budowlanych oraz wystawę prac uczniów Technikum Energetycznego przygotowaną na szkolną sesję naukową.

Następnie odbyło się spotkanie z aktywistami ZMS-u z terenu województwa i miasta Poznania. Omawiano problemy pracy organizacji w różnych środowiskach społecznych.

A. Zabiński obejrzał ponadto wystawę pt. „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce 1842—1967” eksponowaną w Muzeum Ruchu Robotniczego oraz zwiędził amfiteatr na Cytadeli, budowany w czynię społeczną przez miejską organizację ZMS.

Po południu gość zwiędził HCP oraz spotkał się z aktywnym zakładowym. Wczorajem przewodniczący ZG ZMS podejmowali studenci w klubie „Bratniak” na Winiogracach.

Dzisiaj dalszy ciąg wizyty A. Zabińskiego w Poznaniu oraz wyjazd do Kalisza. (ad)

Do szkół zasadniczych — bez egzaminu

Reforma nauczania w szkolnictwie zawodowym

Wczoraj w poznańskim Technikum Ekonomicznym zakończyła się dwudniowa konferencja dyrektorów szkół zawodowych, poświęcona omówieniu nowych programów, wprowadzanych przez reformę szkolnictwa zawodowego.

Wejście ona w życie z nowym rokiem szkolnym 1967/68 w klasach pierwszych szkół zawodowych. Zmiany polegają przede wszystkim na zwiększeniu liczby godzin przedmiotów ogólnokształcących (technika realizowana będącym program — np. z języka polskiego i matematyki — liceów ogólnokształcących). Chodzi o to, by zreformowana szkoła zawodowa dawała wykształcenie bardziej ogólnozawodowe, i na wyższym poziomie niż dotychczas. Zmieni się również program i system nauczania przedmiotów zawodowych; mają one być w większej niż dotychczas mierze oparte na ćwiczeniach w laboratoriach i pracowniach.

Drugim tematem obrad były sprawy związane z organizacją nowego roku szkolnego w szkołach oraz rekrutacją dla klas pierwszych nowego typu. Przyjmowani będą do nich absolwenci klas ósmych szkół podstawowych. Dla tych, którzy ukończyli siedem klas szkoły podstawowej i dotychczas nie podjęli dalszej nauki Kuratorium otworzy specjalne oddziały klas pierwszych — wyłącznie przy zasadniczych szkołach zawodowych — które będą realizować naukę według starego programu. Uczniowie klas pierwszych, którzy w roku bieżącym nie otrzymają promocji, będą mogli być przyjęci do klasy pierwszej zreformowanej.

Egzaminy wstępne przeprowadzane będą tylko w technikumach (od 26 do 30 czerwca). Do innych szkół zawodowych kandydaci przyjmowani będą bez egzaminu wstępnego, z wyjątkiem szkół, w których liczba zgłoszeń przekroczy liczbę miejsc.

Straty USA w Wietnamie

30 żołnierzy amerykańskich zginęło w piątek rano i w czwartek w południowym Wietnamie — zakomunikował wojskowy rzecznik USA w Sajgonie.

Niezwykle zaciepła bitwa rozegrała się 16 bm. w pobliżu granicy z Laosem, 665 km na północ od stolicy pld. Wietnamu. Zginęło tam co najmniej 12 żołnierzy amerykańskich, a 52 zostało rannych. W toku walki, która trwała 8 godzin, zestrzelony został helikopter amerykański.

W Sajgonie podano jednocześnie, że w czwartek lotnictwo USA przeprowadziło 78 nalotów na północny Wietnam. (PAP)

Święto mongolskich żołnierzy

Z okazji 46 rocznicy powstania mongolskiego Wojska Ludowego minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski przesłał do ministra do spraw wojsk ludowych i dowódcy wojsk ludowych Mongolskiej Republiki Ludowej gen. Zamiangijna Lhagwasurena depezę z serdecznymi pozdrowieniami. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 18 bm. przewiduje się początkowo zachmurzenie i okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Od zachodu kraju postępuje zachmurzenie o charakterze zmiennym i miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 8 do 10 st. Wiatry dość silne.

Przed pierwszym rejsem



Wczoraj informowaliśmy o uroczystości jaka odbyła się w Szczecinie z okazji wciągnięcia flagi na maszt największego statku PZM — „Ziemia Wielkopolska”. Dzisiaj natomiast zamieszczamy z tej uroczystości fotoreportaż naszego specjalnego wysłannika (str. 3) Na zdjęciu „Ziemia Wielkopolska” w całej swojej krasie, przed pierwszym rejsem do Japonii, w który wyruszyła w piątek rano. Fot. — H. Kamza

Spotkanie młodych rolników z Józefem Tejchmą

Problemy społeczno-gospodarcze wsi nurtujące młodych rolników stanowiły główny temat spotkania grupy przodujących rolników — członków ZMW z całego kraju z sekretarzem KC PZPR — Józefem Tejchmą. W spotkaniu, które odbyło się w Zarządzie Głównym ZMW 17 bm. uczestniczyło także kierownictwo Związku. (PAP)

W 24 rocznicę śmierci Hanki Sawickiej

Przed tablicą pamiątkową, wmurowaną w ścianę staromiejskiego domu przy ul. Mostowej 2, przedstawiciele wszystkich środowisk młodzieży warszawskiej — harcerze ZMS-owcy, studenci i młodzi robotnicy — złożyli w piątek wiązanki kwiatów.

Uroczystość odbyła się w związku z 45 rocznicą powstania KZMP, a w przededniu 24 rocznicy śmierci Hanki Sawickiej. W tym właśnie miejscu na ul. Mostowej, w starciu zbrojnym z hitlerowcami, zginęli dowódcy Gwardii Ludowej: Jan Strzeszewski „Wiktor” i Tadeusz Olszewski. Ciężko ranna Hanka Sawicka — założycielka i pierwsza przewodnicząca ZWM — ujęta przez Niemców, zmarła na Pawiaku. Wartę honorową zaciągnęli harcerze ze szczerpu Warszawy i Sawy, którzy stale opiekują się tablicą pamiątkową. (PAP)

„Kosmos — 148”

W ZSRR wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos — 148”. Na jego pokładzie zainstalowana jest aparatura przeznaczona do badania Kosmosu.

PAP

Czas na ogłoszenie alarmu

Dalszy wzrost zachorowań wenerycznych

Liczba chorych wenerycznie wciąż wzrasta. W roku ub. zanotowano 9200 przypadków kłoty (o 1700 więcej niż w roku poprzednim). Wyraźnie pogorszyła się sytuacja w województwach: warszawskim, katowickim, bydgoskim i szczecińskim.

Liczba zarejestrowanych przypadków rzerzaczki utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie — 44 tys. rocznie. Z tym jednak że znaczna część chorych, podobnie jak w przypadku kłoty, pozostaje poza oficjalną statystyką, unika leczenia w przychodniach społecznej służby zdrowia.

Zjawisko to obserwuje się zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich, m. in. w Łodzi a jedną z jego przyczyn jest przepełnienie w łódzkich poradniach skórno-wenerologicznych, co nie sprzyja zachowaniu dyskrecji, na jakiej chorym zależy. Dlatego też wprowadzono w tym roku — na razie tylko w Łodzi — metodę zapewniania pacjentom anonimowości leczenia. Zamiast na zwisk pacjent postępuje się numerem statystycznym własnej karty zdrowia.

Ponadto — również na razie tylko w Łodzi — przewiduje się możliwość anonimowego badania krwi, osób, które chciałyby sprawdzić stan swego zdrowia.

Metody te należałoby jak najszybciej zastosować we wszystkich przychodniach w kraju.

Najpoważniejszy problem w zwalczaniu chorób wenerycznych stanowią pacjenci świadomie uchylający się od obowiązków leczenia — trudni do odnalezienia, często o nieustalonym miejscu zamieszkania. Wobec nich stosować się będzie jak najsurowsze środki administracyjne.

W celu szybszej identyfikacji zakładac i będzie we wszystkich większych miastach kartoteki tych pacjentów.

Niezależnie od tych posta-

Kronika Targowa

Opinie o „Wiośnie-67”

Co sądzą o Wiosennych Targach ludzie, którzy mają coś do powiedzenia w sprawach handlu, rynku, zaopatrzenia? Oto kilkunastu wypowiedzi, zebrane w ciągu targowych dni:

Posel K. Kwiatkowski wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego: Dostrzegam kolosalną różnicę między ekspozycją obecną i ubiegłoroczną. W odzieży, materiałach włókienniczych i dziewiarstwie jest wiele wzorów reprezentujących wyższą jakość produkcji. Obserwuje się, że handlowcy nie zawsze orientują się w aktualnych kierunkach mody, gustów konsumentów, nie mówiąc już o umiejętnościach wyprzedzenia życzeń swoich klientów.

Pos. E. Malolepszy: Po tym co widziałem sądzę, że będziemy się lepiej ubierać, bowiem tkaniny zademonstrowane przez przemysł włókienniczy są bardzo efektowne. Stosunkowo największy postęp wzniołstwa dostrzegam się w dziewiarstwie.

Pos. H. Gólda: Podobają mi się zabawki. W tej dziedzinie dostrzegam się duży postęp, zwłaszcza we wzornictwie i kolorystyce. Dopiero takie zabawki mogą spełniać właściwe funkcje wychowawcze, kształtować zmysł estetyki i gustu dzieci.

Naczelnik Wydziału Centrali Handlu Obuwiami R. Szymański: Mówiąc o drobnej wytwórczości trzeba stwierdzić, że oczekujemy od niej przede wszystkim dostaw luksusowego obuwia, produkowanego w krótkich seriach. Małym zakładom łatwiej przebiec szybko reagować na wymagania mody. Na przeszkodzie temu stoi jednak brak zaopatrzenia w odpowiednio dobre skóry.

Naczelnik Wydziału Centrali Handlowej „Arged” L. Klemczyński: Podać artykułów z tworzyw sztucznych jest niewystarczające. Nie byłoby z tym kłopotu, gdyby spółdzielnie pracy i przemysł terenowy miały pod dostatkiem surowców. Za mała jest również oferta drobnej wytwórczości w szortkarkstwie.

Z pisma Biura do spraw Jakości Towarów: Dokonałmy przeglądu i oceny artykułów galanterii skórzaney i nieskórzaney oraz odzieży w przemysłowym i spółdzielczym, celem wskazania tych wyrobów, które nie odpowiadają wymaganiom estetyki. Przegląd ten wyonili

także szereg artykułów godnych wyróżnienia i podkreślenia, m. in. 16 wzorów płaszczy oraz spodnie damskich i męskich, których eksponowanych przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu. (ZS)

Senator Ribicoff proponuje spotkanie Johnson — Kosygin

Były sekretarz do spraw zdrowia, oświaty i opieki społecznej za prezydentury Johna Kennedy'ego, senator Ribicoff wystąpił z propozycją, by prezydent Johnson i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Kosygin, przedyskutowali wspólnie sprawę Wietnamu i inne poważne problemy międzynarodowe, jak np. perspektywy złągadenia napięcia w Europie czy zahamowanie wyścigu zbrojeń.

Spotkanie obu mężów stanu mogłoby nastąpić w ONZ z okazji rozpoczynającej się 21 kwietnia specjalnej sesji.

Po naradzie aktywu ZSL

Problem zbożowy Wielkopolski rozstrzygać się będzie w gromadach

W poznańskim „Domu Rzemiosła” odbyła się wczoraj wojewódzka narada aktywu terenowego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem prezesa WK ZSL — Józefa Wroniaka, Naczelny Komitet ZSL reprezentował sekretarz — Zdzisław Tomal, a Komitet Wojewódzki PZPR — sekretarz — Stanisław Furgal.

Przedmiotem narady była sprawa intensyfikacji produkcji i kontraktacji zbóż oraz racjonalnej gospodarki ziemią. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił wiceprezes WK ZSL — Walenty Kołodziejczyk, omawiając szczegółowe założenia planowe w naszym województwie i uwypuklając rolę, jaką przy realizacji mają odegrać ogniska terenowe Stronnictwa, a zwłaszcza jego gromadzkie komitety. Chodzi głównie o to, by nie powiększać arealu, wydobyc z ziemi znacznie wyższe plony zbóż. Stąd też odpowiedzialne zadania stoją przed najniższymi instancjami ZSL, które wespół z komitetami gromadzkimi PZPR, mają m. in. powoływać specjalne zespoły koncepcyjno-organizacyjne w gromadach, celem ustalania konkretnych programów działania.

W dyskusji zabierało głos 23 prezesów komitetów gromadzkich ZSL, którzy, wskazując na istniejące możliwości i rezerwy, podkreślali realność ustalonych dla województwa planów w zakresie zwiększenia produkcji zbożowej. Sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgal, w swoim wystąpieniu omówił niemałe osiągnięcia rolnictwa w ostatnim 15-leciu i wyraził nadzieję, że znani z gospodarności chłop wielkopolski i tym razem wy pełnią zadania dalszego rozwoju produkcji, w celu ostatecznego zlikwidowania importu zbóż.

Nowy oddział w „Alco” — gotów

Przy ul. Gdynskiej, w Poznaniu, oddano wczoraj do eksploatacji nowy oddział produkcyjny Poznańskich Zakładów Elektrotechnicznych „Alco”. W nowoczesnych pomieszczeniach Zakłady będą mogły rozwinąć, na większą niż dotychczas skalę, niezwykle intratną produkcję maszyn i urządzeń dla fabryk akumulatorów.

Polska nie produkowała dotąd tego typu maszyn. Potrzeby krajowego przemysłu akumulatorowego zaspokajane były importem. Przed kilku laty, kierownictwo „Alco” zainicjowało więc uboczną produkcję pojedynczych egzemplarzy tych maszyn dla własnych potrzeb. Wkrótce jednak dowiedziały się o tym inne fabryki elektrotechniczne w kraju i przekonawszy się, iż wykonane w „Alco” maszyny nie ustępują zagranicznym, złożyły liczne zamówienia.

W roku 1965 Zakłady „Alco” zgłosiły tę nową dla nich dziedzinę produkcji do naszego konkursu „Wielkopolska dla eksportu” i... zdobyły nagrodę. Posypały się zamówienia z zagranicy. Trzeba było na gwałt tę produkcję rozszerzyć, postawić nowe hale.

Podjęło się tego zadania Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, które wraz z podwykonawcami: poznańskim „Instalem”, „Elektromontażem” i Przedsiębiorstwem Robot Telekomunikacyjnych — zbudowały obiekty w skróconym terminie. (pch)

Harcerski zlot

W piątek, na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, odbyło się uroczyste otwarcie 2-dniowego ogólnopolskiego spotkania młodzieży harcerskiej — przedstawicieli blisko 2 tys. drużyn ZHP noszących imiona gen. Karola Świerczewskiego i Dąbrowszczaków.

Na spotkanie przybyło ponad 200 harcerzy i harcererek, reprezentujących blisko 100 tys. rzesze młodzieży harcerskiej z chorągwi, hufców i drużyn noszących imiona bohaterów walk o wolność ludu hiszpańskiego. Są to zwycięzcy rozegranego wśród tych drużyn wielkiego quizu harcerskiego — zorganizowanego w 30 rocznicę walk o wolność Hiszpanii i 20 rocznicę śmierci gen. Walera — pod hasłem „Co wiemy o gen. Świerczewskim i wojnie domowej w Hiszpanii”. (PAP)

Wyspa Guam i poszerzanie wojny

Po ostatnim przemówieniu prezydenta Johnsona w Nashville prasa amerykańska stwierdza zgodnie, iż dąży on do rozwiązania konfliktu wietnamskiego na drodze militarnej. Zbliżająca się narada przywódców amerykańskich i sajońskich na wyspie Guam traktowana jest w tym stanie rzeczy jednomyślnie jako zasadnicza odprawa wojenna.

Jest rzeczą wątpliwą — pisze w czwartkowym numerze dziennika „New York Times” Names Reston, czy pan Johnson zwołałby naradę na wyspie Guam — w bazie 8 motorowych bombowców „B-52”, jeśliby myślał przede wszystkim o pokojowym uregulowaniu kwestii wietnamskiej. Prezydent Johnson coraz bardziej sprawą wzięcia człowieka, który jest zdecydowany osiągnąć zwycięstwo wojskowe w Wietnamie i uważa, że będzie mógł to uczynić. Obserwując go — stwierdza Reston — trudno uniknąć wyciągnięcia wniosku, że w Wietnamie rozwija się nowa i bardziej zacięta faza wojny.

Zdaniem amerykańskich obserwatorów, problemy wojskowe zajmują czołowe miejsce podczas spotkania na Guam. Dziennik „Washington Post” w korespondencji z Sajonem przewiduje, że na Guam może zapadła decyzja co do dalszego zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich w Wietnamie.

Śledztwo Garrisona

Raport Warrena niewiarygodnym dokumentem

Obrona Claya Shawa zakończyła w czwartek zadawanie pytań Perry Russo — głównemu świadkowi w dochodzeniu prowadzonym przez prokuratora okręgowego Nowego Orleanu Garrisona. Jak już informowaliśmy, Russo zeznał, że w połowie września 1963 r. Oswald, były lotnik David Ferrie i noworleański byznesman Clay Shaw, którego Russo znał wówczas pod nazwiskiem Clema Bertranda naradzali się w mieszkaniu Ferriego nad dokonaniem zamachu na prezydenta Kennedy'ego.

Celem adwokatów Claya Shaw — jedynego żyjącego uczestnika spisku — było udowodnienie zachwiania równowagi psychicznej Russo. Obrona powoływała się na fakt, że świadek podczas przesłuchania w biurze prokuratora okręgowego był zahypnotyzowany. Jak już informowaliśmy wczoraj, Russo zeznał, że w okresie 24 lutego — 14 marca był trzykrotnie hipnotyzowany przez dr Fattera.

Po zakończeniu przesłuchania Russo, świadek oskarżenia lekarz sądowy prokuratora Nicolas Chedda wyraził opinię na temat wypowiedzi Russo. Według dr Chedda, środek jaki podano świadkowi jak również hipnoza wprawdają przesłuchiwane w stan półświadomości i pomagają mu w przypomnieniu sobie wydarzeń i faktów o których zapominał. Chedda powiedział, że Russo dobrovolnie zgodził się na tę procedurę. Wyraził on przekonanie, że Russo postępował z pełną świadomością zarówno w trakcie stosowania tej procedury, jak również podczas składania zeznań we wstępnym przesłuchaniu. Odpowiedzi Russo na zadawane mu pytania — dodał Chedda — były jasne i poprawne.

Korespondent PAP z Nowego Jorku red. Górnicki komentując przebieg przesłuchania Russo stwierdza, że: coraz wyraźniej zaczyna się obecnie klarować koncepcja Garrisona w sprawie „drugiego Oswalda”. Russo został przez adwokatów Shawa poddany dosłownie morderczej serii pytań z której wynikało, że nie jest on pewien czy Lee Harvey Oswald — i osobnik który wraz z Shawem i Ferriem brał udział w zawiązywaniu spisku to jedna i ta sama osoba. Pewne wypowiedzi Russo wskazują, że w trakcie przesłuchania u Garrisona pokazano mu inną fotografię, a w trakcie przesłuchań sądowych — inną. Sprawa ta jednak nie jest nadal zupełnie jasna i obecni na przesłuchaniach korespondenci gubią się w licznych szczegółach.

Sensacyjnie wręcz brzmiała wymiana zdań między obrońcą Shawa i sędzią na temat okoliczności wyjazdu Lee Harveya Oswalda z N. Orleanu. Dziennik „New Orleans States Item” relacjonuje ją następująco.

Russo stwierdził, że ostatni raz widział Oswalda w Nowym Orleanie w październiku 1963 r. Obrona Shawa natychmiast stwierdziła, że według raportu Warrena Oswald opuścił Nowy Orlean najpóźniej 25 września i więcej już do tego miasta nie wrócił. Prokurator Garrison oświadczył, na to że „fakt ten nie został nigdy dowiedziony w tutejszym sądzie”. Adwokat Shawa zażądał wtedy aby do akt sprawy dołączyć raport Warrena jako materiał dowodowy.

Obroncy Shawa powołali się na przepisy procedury karnej stanu Luizjana, które stwierdzają, że federalne dokumenty sądowe muszą być z samej natury prawa dopuszczane jako materiał dowodowy w procesach wytaczanych przez stan. Wszyscy trzej sędziowie wybuchli na to śmiechem, a sędzia Bagert ponownie zapytał obrońców czy istotnie mówią to serio i odkaż to raport Warrena.

na jest dokumentem sądowym. Zadanie obrony Shawa zostało oddalone.

Jest to pierwszy w ogóle wypadek w USA, że raport Warrena został uznany przez instancję wymiaru sprawiedliwości za dokument niewystarczający wiarygodny aby zasługiwał na zaliczenie go w poczet materiałów dowodowych.

Urzędniczy śledczy Garrisona przesłuchali też 16 bm. właściciela baru w N. Orleanie, który uchylił się od podania dziennikarom powodu dla którego został wezwany, powiedział jednak, że chodzi tu o Sergio Archachie, przywódcę kontrewolucjonistów kubańskich, który uciekł z N. Orleanu i przebywa obecnie w Dallas pod opieką miejscowej policji.

Przesłuchiwanie pierwszych świadków przeciągnęło się tak dalece, że sędzia Bagert zapowiedział dalsze prace ławy przysięgłych w sobotę, a być może również w niedzielę. Prawo miejscowe zabrania przerywania obrad rady przysięgłych do czasu osiągnięcia zgodności. W tym wypadku chodzi o orzeczenie czy prokurator Garrison posiada wystarczające dowody do wytoczenia Shawowi formalnego oskarżenia w sądzie. (PAP)

Handel w liczbach

GUS opublikował interesujące dane dotyczące sieci handlowej i gastronomicznej. Mamy obecnie w kraju ponad 185 tys. punktów sprzedaży detalicznej (sklepów, kiosków, straganów itp.). Jedna taka placówka obsługuje przeciętnie 172 osoby. W ciągu 1966 r. przy było ponad 3 tys. nowych punktów sprzedaży.

Zakładów gastronomicznych istnieje w Polsce 12.180 w 1965 r. — 11.753. Na jedno restauracyjne, kawiarniane czy barowe miejsce przypadała w związku z tym aż 43 osoby. U naszych sąsiadów — w CSRS, NRD, a także na Węgrzech — zakłady gastronomiczne dysponują kilkakrotnie większą liczbą miejsc.

Sukarno podobno chory

Indonezyjski minister informacji, Diah, oświadczył w piątek — donosi korespondent AP z Djakarty — iż dr Sukarno nie można już nazywać prezydentem i że nie może on wywieszać złotej flagi prezydenta. Sukarno może korzystać jedynie ze swych tytułów naukowych: doktor, inżynier. Na podróże po kraju i za granicę musi uzyskać zgodę Suharto.

Minister potwierdził, iż stan zdrowia Sukarno pogorszył się, ale lekarze nie określili jeszcze ściśle jego choroby. Prawdopodobnie byłby prezydent jest chory na nerki.

PAP

Telefony DONOSZA

● Jak tragicznie kończy się jazda na stopniach tramwaju, przekonał się Bogdan N., zamieszkały w Lesznie. Wczoraj po południu, na ul. Dąbrowskiego, jadąc tramwajem linii nr 7 (obok kilku innych „odważnych” w charakterze „winogrona”) został przez parkującą ciężarówkę zrzucony ze stopni. Ze wstrząsem mózgu, ranami szarpanymi ucha oraz ogólnymi obrażeniami przewieziony został do szpitala.

● Wskutek nieprzepisowego skręcania przed zbliżającym się tramwajem linii nr 9, doszło do zderzenia na ul. Dzierżyńskiego z samochodem. Pojazdy uległy uszkodzeniu.

● W zakładzie przy ul. Marceleskiej Wawrzyn S. włożył nieopatrznie nogę w maszynę. Doznał ran szarpanych.

● Na petli Bolkowickiej tramwaj wyleciał z szyn. Sprawnie usunęta przeszkoda nie spowodowała dłuższej przerwy w ruchu tramwajowym. (za)

Dziśniesz serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Co na „Wiośnie” – to w sklepach

Ostatnie komunikaty z linii frontu donoszą: przemysł odzieżowy nie pokrywa jeszcze w pełni zapotrzebowania na okrycia — z ortalionu, tkanin wełnianych laminowanych, na ubiory — męskie z welwetu, męskie z wełny. W pozostałej konfekcji jest już względne nasycenie rynku. Na Targach przemysł prezentuje 1250 wzorów odzieży.

Handlowcy przystąpili do ataku. Bezwzględnie przestrzegają i egzekwują od przemysłu warunków wspólnie zawieranych umów — ilości, rodzaju modeli, tkanin i kolorystyki. Zadaniem nacierających handlowców jest obecnie doprowadzić do strategicznego sukcesu, do realizacji hasła: **co na Targach, to w sklepach, co w sklepach, to dobre i poszukiwane.** Przemysł odzieżowy, cierpiący dotychczas na surowcowe

dolegliwości i niemoc produkcyjną, otrzymał wreszcie nieodzwonione dawki środków. Teraz wysunął wobec handlu kolejną propozycję sprzedaży, opartą o rodzaj i kolorystykę tkanin dla niego rzeczywiście dostępnych. Ma to swój wyraz w obecnej targowej kolekcji. Jednym się ona „widzi”, innym nie podoba z powodu pewnej szarości, przeciętności modeli i tkanin. To pewnie jednak, że oferta odpowiada wszystkim handlowcom. Oni mają wreszcie realne możliwości wyboru.

Dostatek i realność targowej obecnie odzieży wpłynęły uspokajająco na poczynania handlowców. Kupują dzisiaj bez gorączki i nerwów, choć w pośpiechu, z uwagi na wybór w kolekcji i ilość oferowanych towarów. Kupują dzisiaj i zaczynają grymasić: ośmielają się krytykować przemysł za brak nowości w tkaninach laminowanych, za niewłaściwe stosowanie laminatów w ubiorach męskich, za brak ładnych dodatków w krawieckich, tkanin odpowiednich dla dzieci.

Handlowcom przemysł nie jest dłużny. Ma rację, gdy mówi, że nasze sklepy odzieżowe nie odpowiadają potrzebom prezentacji obecnej przemysłowej produkcji. Przy całej różnorodności naszych figur, przemysł zapewnia dopasowanie ubioru dla 90 proc. ludności.

Niestety, my tego nie odczuwamy przy zakupach, bo żaden sklep nie może zapewnić nam pełnego wyboru rozmiarów i modeli czy kolorów. Po prostu nie pomieści tyle odzieży...

W innych warunkach działa przemysł skórzany. To drugi podstawowy kontrahent handlu, dostawca zasadniczych artykułów pierwszej potrzeby. Niestety obuwia jeszcze na rynku brak, jakość jego jest nie najlepsza, a targowa oferta wzornicza odbiega dotychczas od późniejszych seryjnych powieści.

Na tę sytuację złożyło się wiele trudności, jakich uniknąć już przemysł odzieżowy. Wytwórcy obuwia odczuwają brak możliwości produkcji — po części spaliły na panewce dotychczasowe zamierzenia inwestycyjne; mają też kłopoty surowcowe, których nie rozwiążą import skór, a jedynie duża krajowa produkcja garbarni. W takich warunkach kupować i sprzedawać obuwie na Targach znaczy ciągle jeszcze — improwizować, ulegać, ulegać wymogom chwili, tracić perspektywę spojrzenia.

Przemysł zdołał jednak wyciągnąć wnioski na przyszłość, rozsądne i dalekowzroczne. Po wolnym wzroście ilości, towarzyszy rzeczywistości troska wytwórców o poprawę jakości obuwia, o trafność wzoru. Ob-

serwujemy to na Targach: w liczbie 650 wzorów znajdujemy 405 nowych modeli, kolekcja ta przygotowana została na 150 kopytach, z czego 32 zastoso-

nowano po raz pierwszy. Dalekowzroczność dobrego kupca przemysł potwierdza liczbą posiadanych wyróżnianych wzorów: widzimy więc w targowej ofercie 49 modeli oznaczonych znakiem dobrej jakości, z tego 14 — znakiem Q. Dowodem uznania dla tych poczynań jest także pomyślny zbytni naszego obuwia za granicą — w roku bieżącym eksport wzrośnie o 33,3 proc. W sumie stanowi to jednak tylko 2 mln. par, wobec kontraktowanych obecnie na Targach 22,4 mln. par obuwia przeznaczonych dla krajowego nabywcy.

Producenci, mając do dyspozycji jeszcze przykrótką kołdrę możliwości, okrywają coraz inne „goliżny” na rynku, zwłaszcza teraz — brak obuwia wyjściowego. Aby zaś nie strzelić większego byka przy podpisywaniu umów na dostawę (co dzisiaj dzieje się jeszcze w ciemno, bo brak rozpoznania w przyszłym zaopatrzeniu surowcowym), wytwórcy wspólnie z handlem godzą się na zawieranie na Targach umów wstępnych. Uwzględniając targowe sugestie handlu przemysł dostosuje je do przydziałów surowca i możliwości wytwórczych i dopiero za miesiąc porozumienie osiągnięte w Poznaniu zostanie ostatecznie podpisane.

Wszystko to dla realności hasła, o którym mowa w tytule.

ZBILUT SĘK

„Ziemia Wielkopolska” w naszym obiektywie

Jak już donosiliśmy, w ubiegły czwartek, w porcie szczecińskim, odbyła się uroczystość wciągnięcia na maszt polskiej bandery na statku „Ziemia Wielkopolska”. Patronat nad nową jednostką morską objęło społeczeństwo wielkopolskie, reprezentowane na szczecińskiej uroczystości przez przedstawicieli władz naszego województwa i delegacje poznańskich zakładów pracy. Możemy być dumni z nowego statku, noszącego imię naszego regionu. Jest on aktualnie największym spośród jednostek polskiej marynarki handlowej i stanowi, on sam, jedną piątą całego tonażu naszej przedwojennej floty.

Prymatu tego nie odbiorą mu dwa dalsze statki „Ziemia Bydgoska” i „Ziemia Mazowiecka”, które w bieżącym roku powiększą nasz stan posiadania, ani też zaplanowane na przyszły rok „Ziemia Koszalińska” i „Ziemia Kielecka”. Nowy statek należy do Polskiej Żeglugi Morskiej. Jest on 110 jednostką tego armatora i powiększy jego tonaż do 600 tys. ton.

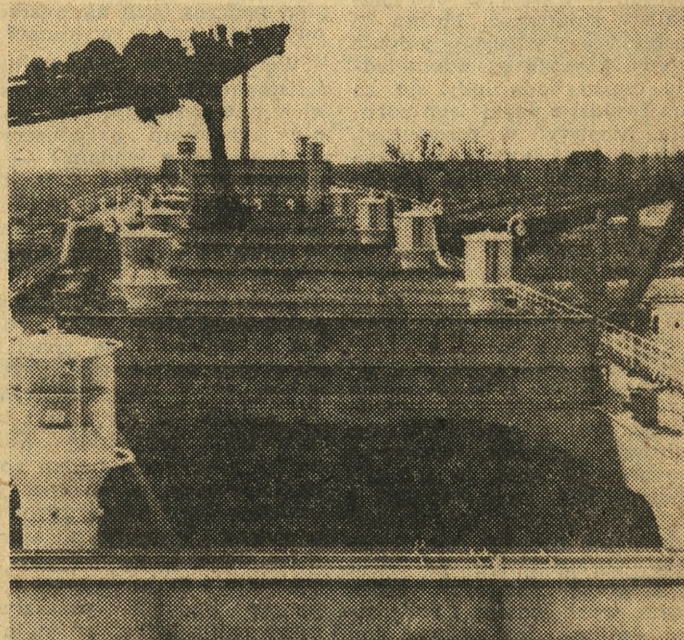
„Ziemia Wielkopolska”, wychodząc w rejs dalekomorski, z uwagi na rozmiary, może korzystać jedynie z cieśniny Wielkiego Beltu. Kanał Kiloński, Cieśnina Sundu oraz Małego Beltu, z których korzystają wszystkie polskie statki, dla naszej jednostki są niedostępne.

Statek, wybudowany we Włoszech, został wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i nawigacyjne. Wnętrze są gustowne i nowoczesne.



Chwilę po uroczystym wciągnięciu polskiej bandery na maszt, kapitanowi — Alfredowi Chudeckiemu składano życzenia oraz gratulacje. W imieniu społeczeństwa poznańskiego życzenia takie złożył i sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak.

Oddział honorowy uczniów Państwowego Szkoły Morskiej w Szczecinie pochylił szlendar, kiedy przy dźwiękach Hymnu Narodowego i oficer — Roman Onderko wciągnął banderę na maszt. Złotopół białoczerwony szlendar z orłem piastowskim, w staropolskim porcie szczecińskim. Od tąd bandera ta odwarzyszyć będzie marynarzom wszędzie, na dolę i niedolę.



Nowy statek, w języku fachowym to MASOWIEC, przeznaczony do przewożenia masowych partii towarów. Zabiera on 25.000 ton węgla, tj. około 50 dużych wagonów kolejowych. Załadunek tak olbrzymiej ilości towaru odbywa się całkowicie mechanicznie. Widoczne na zdjęciu otwarte luki statku zapełniają się w porcie szczecińskim pierwszym węglem, który powędruje do dalekiej Japonii.

Tekst i zdjęcia:

HENRYK KAMZA

TEATR

Baśń

nie tylko dla dzieci

Przez trzy lata dewizą teatru „Marcinek” było granie nie tylko polskich sztuk współczesnych i tylko dla młodej widowni. Pierwszym odstępstwem stała się dopiero przed miesiącem premiera „Łaźni” Majakowskiego było to zresztą odstępstwo podwójne: i sztuka obca, i sam spektakl adresowany raczej do starszej widowni. Drugim jest następna pozycja radziecka w repertuarze teatru „Baśń o pięciu braciach” S. Preobrażńskiego i S. Obrazcowa.

„Baśń o pięciu braciach” jest repertuarową pozycją wartościową, znaną, klasyczną dla teatru lalkowego, niemal wzorcową. Transponuje ona stary motyw chińskiej bajki filozoficznej na ostrą symbolikę polityczną, klasową. Mówi o historii pięciu braci: wielkiego, silnego Iwana i czterech słabych, niezaradnych, chciwych. Jeden z nich o skłonnościach do zbrodni i despotyzmu staje się w trakcie sztuki — carem, drugi chytry i służalczy — popem, chciwy i nieuczciwy — kupcem, a najgłupszy — generałem. Wielki Iwan, dobry, silny i zdrowy zostaje chłopem, uosobieniem

ludu pracującego. Sztuka autorów radzieckich jest więc wieloznaczna i wielowarstwowa, polityczna i baśniowa. Rytuje ona młodego widza w lapidarnym skrócie niemal całą społeczną historię świata, narodziny klas, przemocy, zakłamanie, a potem przebudzenie, rewolucji.

Kształt sceniczny spektaklu poznańskiego odbiega znacznie od dotychczasowej tradycji teatru Obrazcowa. Stara się oddalić natychmiastowe skojarzenia polityczne, pozwolić odkryć ich sens samemu widzowi. Jest bardziej przekonany, odświeżony. W „Łaźni” pisaną dla aktorów grają w Poznaniu lalki, w „Pięciu braciach” pisanych dla lalek — aktorzy. Zamiana ta to nie tylko przekora, czy eksperyment. Ma swe uzasadnienie w całej próbie odczytania utworu. U Majakowskiego zamiana aktora na lalkę podkreślała satyryczną kukielkowatość bohaterów komedii, tutaj zamiana lalki na aktora — siłę i groźbę carskiego dworu, a przy tym także psychikę tych ludzi, ich człowieczeństwo.

Nowy spektakl „Marcinka” bardziej niż wszystkie po-

przednie eksponuje na pierwszy plan odtwórców. Sądzę, że w tym mieści się także jego dojrzałość, to, że może on już pozwolić sobie na pełne aktorstwo, tak trudne przecież jeszcze do eksponowania w teatrze lalkowym, który dotychczas jest w Polsce raczej teatrem plastycznym niż aktorskim. Są w nim więc — i to także trzeba zaliczyć na dobro — całkiem udane role: kupca — Jana Harendy, popa Stanisława Rakowskiego, generała — Wojciecha Barcika, cara — Wojciecha Wieczorkiewicza (jednocześnie reżyser spektaklu) i wielkiego Iwana — Jerzego Goldbecka. Ta ostatnia rola tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że przygotowana została przez aktora młodego, debiutującego dopiero pełnym imieniem i nazwiskiem na afiszu teatru.

Walorem tego przedstawienia jest też scenografia Jana Berdysza i muzyka sławnego kompozytora polskiego — Krzysztofa Pendereckiego w interpretacji Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyktando Jerzego Kurczewskiego.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Lalki i Aktora „Marcinek” w Poznaniu „Baśń o pięciu braciach”. S. Preobrażńskiego i S. Obrazcowa w przekładzie Władysława Jarosława i reżyserii Wojciecha Wieczorkiewicza. Premiera prasowa 16 marca.

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Samochód przemyczał się niekiedy o niewiele tylko centymetrów od krawędzi drogi, nieczym nie zabezpieczonej. W dół urywała się ogromna przepaść, lub pokazywał jar, pełen głazów. Maszyna to wspinała się w górę, tracąc szybkość, to opadała nabierając jej ze świstem wiatru za szybami, i z głośnym szelestem opon.

Szybko obracające się koła samochodu na tych górskich drogach wydają charakterystyczny dźwięk, niepodobny do szumu opon na zwyczajnych szosach lub na asfalcie. Teraz wydał mi się szczególnie głośny.

Hase rzadko kiedy włączał hamulce. Chyba tylko, gdy samochód lekko pochyłony pędził na wirażu. I tuż przed nim. Poza tym nie używał ich prawie wcale. Umiał świetnie posługiwać się przyspiesznikiem i kierownicą, wykonywał wzniesienia i spadki. Samochód był rzuć absolutnie posłuszny. Koła ani na milimetr nie pośliznęły się na zakręcie. Wielki, ciężki mercedes trzymał się szosy, jak przywiązany do niej.

Za szybami raz z jednej, raz z drugiej strony rzucały się skały. Ich szczyty, ani rozmiarów nie można było dostrzec, nawet gdyby był dzień. Chwilami zdawało się, że kamienie dotykają szyb. Trwało to nieporównanie krócej niż mgiełki powieki. Czasem znowu kamienie na ścianie trwały po jednej stronie samochodu przez dłuższą chwilę, by w jakimś tam momencie zniknąć nagle, jak by jej nigdy nie było. Potem znowu zjawiały się świerki, ciemne przepaście, i znowu skały.

Nagle zawirowało mi coś przed oczami. Droga, skały, świerki — wszystko znikło. O przednią szybę uderzył huragan białych płatków. Hase włączył wycieraczkę. Niebo nie sprzyjało nam. Poprawiłem się w fotelu, okryłem kolana włochatym płedem. Już po chwili bolały mnie oczy od tego migotania, od wysiłku patrzenia, by przyniknąć to, co działo się przed nami.

Hase włączył ogrzewanie i nadmuchał na przednią szybę. Poczułem ciepłe powietrze, jak zaczęło obejmować mi twarz, głowę, poruszało włosy na głowie. Otoczyło mnie ciepło, zaczęło rozpryskiwać się ciepłą falą po samochodzie.

— Donnerwetter — zaklął Hase.

— Byle wydostać się stąd — powiedziałem. — W dole nie pada.

— Jawohl — zgodził się — tylko że ta cholerna droga potrwa jeszcze z godzinę.

Nie było rady. Zeby wydostać się ze śnieżnej chmury, trzeba zjechać niżej. W tym miejscu, droga biegnie na tej samej mniej więcej wysokości, jeszcze przez około pięćdziesiąt kilometrów. Potem nagle opada i prowadzi do dolinami. Trudno, wpadliśmy w chmurę, będzie nas to kosztowało najmniej pół godziny, a może stracimy i godzinę.

Hase dokonywał teraz cudów zręczności. Widzialność nie przekraczała chwilami kilku metrów. Ponieważ znał drogę na pamięć, i ponieważ był doskonałym kierowcą, nie leżeliśmy jeszcze dotąd gdzieś na dnie rozpadliny, w lodowatym potoku, tylko ciągle przesywaliśmy ruchomą biel, dążąc naprzód. Pełen był podziwu dla jego kunsztu. Brał udział w rajdzie do Monte, był niegdyś fabrycznym kierowcą mercedesa. Można było spać spokojnie, gdy Hase siedział przy kierownicy.

Zerkałem raz w prawo, raz w lewo. To tu, to tam, raz z jednej raz z drugiej strony, szybko migały lub otwierały się wolno, dostojnie, czarne przepaście, wypełnione kłębiącym się szaleństwem. O przednią szybę, raz po raz uderzała zamieć z nową, jeszcze większą siłą. W świetle reflektorów tworzyły się śniegowe leje. Wąskie, wysmukłe, lub ogromne jak wieża. Zrywały się nagle, kręciły jak szalone, porwały płatki śniegowe z powrotem w górę, jeszcze zanim zdążyły opaść. Wiatr wiał niekiedy tak gwałtowny, iż zdawało się, że wyrwie pudło samochodu.

Wdysnałem się w kąt, między oparcie i drzwi. Obserwowałem śnieg szalejący przed nami. By nie zasnąć, raz po raz otwierałem szeroko oczy. Oglądałem sobie na bocznych szybach duże, wilgotne płatki, jak uderzały o nie, i jak zamieniały się w kropelki wody.

cdn.

Ogłaszamy konkurs dla młodzieży na recenzję teatralną

Międzynarodowy Dzień Teatru obchodzimy dzisiaj pod hasłem: „**TEATR I JEGO PRZYJACIELE**”. — Znaczną część tych właśnie potencjalnych przyjaciół teatru, to znaczy widzów, stanowi młodzież szkolna. Troska o jej zdobywanie, przyciągnięcie do teatru, uwrażliwienie na sprawy sceny jest jednym z ważniejszych celów obchodów. Poza tym Dzień Teatru służy zwróceniu uwagi społeczeństwa na sprawy środowiska aktorskiego i w ogóle teatralnego, przypomnieniu niebagatelnej roli teatru w życiu kulturalnym. Postanowiliśmy więc wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu ogłosić i w tym roku taki konkurs, zwrócić się do młodzieży szkół średnich wszystkich typów: ogólnokształcących, techników i szkół zasadniczych o wyrażenie swych opinii na piśmie na temat wybranych przez nas spektakli Poznańskich Teatrów Dramatycznych. Do zrecenzowania wybraliśmy następujące spektakle:

Przed dwoma laty w Międzynarodowym Dniu Teatru redakcja nasza po raz pierwszy ogłosiła konkurs na recenzję teatralną dla młodzieży szkół średnich. Konkurs przyniósł wiele interesujących wypowiedzi młodzieży na temat repertuaru, funkcji sztuki, roli, którą teatr odgrywa w jej życiu kulturalnym. Postanowiliśmy więc wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu ogłosić i w tym roku taki konkurs, zwrócić się do młodzieży szkół średnich wszystkich typów: ogólnokształcących, techników i szkół zasadniczych o wyrażenie swych opinii na piśmie na temat wybranych przez nas spektakli Poznańskich Teatrów Dramatycznych. Do zrecenzowania wybraliśmy następujące spektakle:

W TEATRZE POLSKIM

„Tango” Sławomira Mrożka w reżyserii Marka Okopińskiego;

„Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego, w reżyserii Marka Okopińskiego;

„Kram z piosenkami” Leona Schillera, w reżyserii Jowity Piękiewicz;

„Łąka”, Godzina Poezji — Bolesława Leśmiana, w reżyserii Henryka Rodkiewicza.

W TEATRZE NOWYM
„Namiestnik” Rolf Hochhutha, w reżyserii Marka Okopińskiego;

„Trojanki” Eurypidesa — Sartre’a, w reżyserii Jowity Piękiewicz;

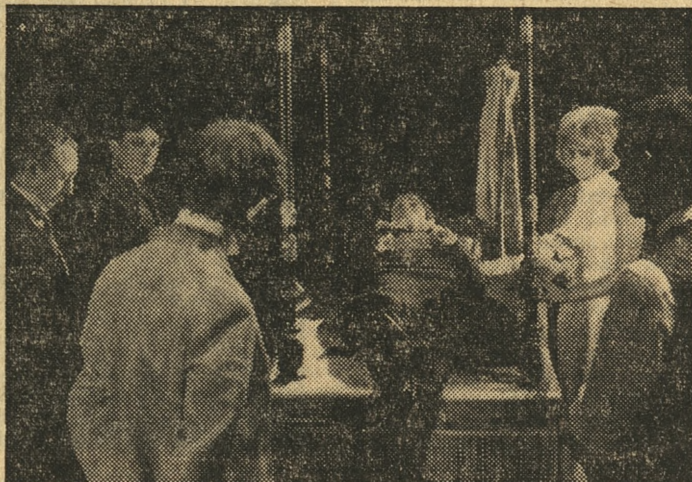
Poznańskie „Kredowe Koło”, Zbigniewa Szumowskiego, w reżyserii Marka Okopińskiego.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19 w ciągu miesiąca, tzn. do 18 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego), 2-3-stronicowego omówienia, dowolnie wybranego spektaklu spośród wymienionych, w formie recenzji. Tekst może być napisany ręcznie, ale bardzo wyraźnie i nie powinien przekraczać objętości 3 stron maszynopisu, a więc maksimum 90 wierszy maszynowych z 5 cm marginesem. Wszystkie nadesłane wypowiedzi przeczyta i oceni specjal-

nie powołane jury, w którego skład wchodzi dwóch przedstawicieli teatru: kierownik literacki Stanisław Hebanowski i znana aktorka, Aleksandra Konciewicz, oraz dwóch przedstawicieli prasy — dyrektor Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” — Zygmunt Wolniewicz i recenzent teatralny naszej redakcji, Olgierd Błażewicz.

Jury ma do dyspozycji wartościowe nagrody: dwa abonamenty po 2 bilety na wszystkie premiery do końca roku, ufundowane przez dyrekcję teatru, oraz nagrody książkowe, ogólnej wartości 1.000 zł, ufundowane przez redakcję „Głosu”. Ponadto redakcja liczy się z możliwością wydrukowania najciekawszych prac na łamach „Głosu Wielkopolskiego”.

Organizatorzy konkursu — Teatr Polski w Poznaniu i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” zwracają się przy okazji z prośbą do nauczycieli — polonistów o rozpropagowanie naszego konkursu w szkole i zachęcenie młodzieży do udziału.



Scena zbiorowa z „Tanga” Sławomira Mrożka w reżyserii Marka Okopińskiego w Teatrze Polskim
Fot. — Grażyna Wyszomirska

Lekarz w szkole

Niezbędne trójpzymierze

O to, co mówi statystyka: wśród uczniów szkół poznańskich 12.248 (12 proc.) dzieci dotkniętych jest różnego rodzaju wadami budowy i postawy, 9.023 (8,9 proc.) cierpi na wady wzroku, u 5.085 (5,4 proc.) notuje się niedobór wzrostu i wagi, a 2.807 (2,8 proc.) choruje na reumatyzm. Liczby te wskazują wyraźnie na to, iż najmłodszego pacjenta otoczyć trzeba wszechstronniejszą i bardziej systematyczną niż dotychczas opieką lekarską, zwłaszcza zaś specjalistyczną. Droga do specjalisty prowadzi przez lekarza ogólnego, w tym przypadku szkolnego. O ile zaś dorośli sam niekiedy zdołają rozpoznać się w swych dolegliwościach i poprosić o odpowiednie skierowanie, o tyle uczniowie — a więc jeszcze dziecko — trzeba do tego specjalisty skierować. Można to zrobić oczywiście jedynie wtedy, gdy się go odpowiednio często bada, gdy się go zna i widzi usterki jego zdrowia. Niestety, w przeciętnej, statystycznej szkole poznańskiej zdarza się to nader rzadko.

Wszystkich zainteresowanych — a więc i rodziców, i nauczycieli, i miejscowe władze służby zdrowia — wiedza o tym, że tzw. higiena szkolna nieco kuleje. Z góry jednak zastrzec należy, że dzieje się tak nie tylko z winy lekarzy szkolnych, mimo iż oni przede wszystkim odpowiadają za zdrowie uczniów. Dodajmy bowiem od razu, że nie oni jedyni. Dla harmonijnego i pełnego rozwoju opieki nad zdrowiem dziecka niezbędne jest porozumienie i ścisła współpraca pomiędzy lekarzem, wychowawcą i rodzicami. Jeśli się tak weźmie pod uwagę fakt, że spora część rodziców nie przejawia odpowiedzialności, sumienności czy wreszcie uświadomienia — główna część obowiązków spada na lekarza i nauczyciela.

Przynajmniej — po dokładnym zaznajomieniu się z har-

monogramem pracy lekarza szkolnego — iż ma on tych obowiązków niemało. Obecnie opieką szkolnej służby zdrowia objęto 102.000 dzieci. Pełni tę opiekę 78 lekarzy szkolnych, z których tylko 30 pracuje na pełnych etatach, a zaledwie 8 ma lub kończy specjalizację z zakresu higieny szkolnej. Jeden lekarz sprawuje opiekę nad 2.000 dzieci. Rzadko bywa tak, że są to dzieci z jednej szkoły; przeważnie z 2 lub 3 okolicznych (często oddalonych). W praktyce wygląda to tak, że lekarz jest w szkole raz lub dwa razy w tygodniu. Co powinien podczas tych nieczęstych odwiedzin szkoły wykonać?

We wrześniu, październiku i listopadzie: badania wszystkich nowowstępujących, badania tzw. grup dyspenseryjnych (dzieci z wadami) — w klasach III, V i VII — badania w aspekcie wskazań przeciwciepłotnych oraz specjalna obserwacja dzieci nienadążających za tokiem nauki. W grudniu — powinien zająć się szczególnie klasą VIII, wydając skierowania do specjalistów oraz opinie, zawierające wskazania i przeciwwskazania do zawodu. W styczniu i lutym bada całą klasę VIII, mając już wyniki badań specjalistycznych i wydając jej uczniom świadectwa zdrowia, w marcu i kwietniu ponownie bada grupy dyspenseryjne. W kwietniu i maju — musi rozpocząć badania przysyłanych pierwszoklasistów, w maju i czerwcu — badania przedkolonijne. Do tej całorocznej pracy dochodzą obowiązki związane ze szczepieniem (dur, błonica, oспа) oraz wyżywienie, o profilaktyce przeciwciepłotnej. Prócz tego raz w roku zobowiązany jest przeprowadzić w całej szkole badania okulistyczne, dwa razy — próby tuberkulinowe i do-

pilnować badań rentgenowskich.

Sporo tego. I nie małego wysiłku to wymaga. Mógłby temu — być może — bez uchybień poddać lekarz, znajdujący pełne zadowolenie z pracy w szkole. Niestety, takich można policzyć na palcach. Reszta traktuje swój „szkolny etat” jako pewnego rodzaju przystań życiową, jako etap przejściowy, przed znalezieniem stanowiska odpowiedniego i im odpowiadającego. Dlaczego tak się dzieje? Przyczyn jest, jak zwykle, wiele. Ale korzenie tego zjawiska sięgają z całą pewnością okresu studiów medycznych. Wśród lekarzy obowiązują bowiem nadal stary, głęboko zakorzeniony, tradycyjny pogląd na sens ich zawodu. Tym sensem jest leczenie, zaś profilaktyka traktowana jest ciągle jako margines. Z takim przekonaniem opuszczają mury uczelni adepci sztuki medycznej. A tymczasem szkolna służba zdrowia opiera się głównie na profilaktyce. Rezultat jest taki, że niewielu młodych ludzi chce się specjalizować w tym kierunku, choć taka specjalizacja od niedawna istnieje.

Istnieje — ale nie łatwo przez nią przebrnąć. Młody lekarz, mający obowiązek otoczyć opieką 2.000 dzieci, etatowo związany ze szkołą, na ogół nie znajduje ani czasu ani możliwości (skąd zastępstwo?) na to, by uzupełniać kwalifikacje podczas stażu w poradni dziecięcej lub szpitalu. Te kwestie wymagają chyba jakiegoś uporządkowania, jeśli chcemy doczekać się szkolnej służby zdrowia na odpowiednim poziomie.

Bo dotychczas, praktycznie na co dzień w oczach samych „podopiecznych” i ich rodziców, wygląda ona nienajlepiej. Jak? Jacek z Ia czy Iib przychodzi do domu z karcet-

Ostatnia kolonia Afryki Wschodniej ma szansę pozbycia się kolonizatorów, przybyłych tam przed 83 lata. Co prawda już raz — przed dziewięć laty — ludność Somali Francuskiego miała możliwość wypowiedzenia się co do losów swego kraju. Ale wówczas właśnie większość oświadcziała się za trwałą więzią z Francją. Teraz zaś nikt nie może wykluczyć, iż wynik plebiscytu wypadnie podobnie.

Na pierwszy rzut oka wydaje się niezwykle i nieprawdopodobne, żeby ludność kraju kolonialnego mogła nie wykorzystać okazji uzyskania niezależności. Zwłaszcza na kontynencie afrykańskim, gdzie większość krajów już wywalczyła swą niepodległość.

A jednak taka możliwość istnieje. Zwłaszcza że ludność Somali Francuskiego znajduje się przed perspektywą wyboru, którego ujemne skutki już teraz łatwiej sobie można przedstawić niż korzyści.

Mały ten kraj uzyskał możliwość wypowiedzenia się w niedzielnym referendum w okolicznościach dość szczególnych. Oto podczas powitania prezydenta de Gaulle’a, który w sierpniu zeszłego roku właśnie od stolicy tego kraju rozpoczął swą podróż dookoła świata, obok transparentów na cześć gościa pojawiły się też mało spodziewane żądania pełnej niepodległości. Generał zareagował szybko i nie oczekiwał tego nawet demonstracji: — Jeśli niepodległość jest wolą ludności Somali, można dotychczasowy stan w sposób demokratyczny zmienić.

Rząd francuski postanowił przed 1 lipca tego roku rozprawić referendum, do którego dochodzi już teraz. Pytanie, na które ma odpowiedzieć ludność Somali dotyczy formalnie tylko tego, czy kraj pragnie na daleko podległość, czy też chce niepodległości.

Pod tym generalnym pytaniem kryją się inne i to, obecnie przynajmniej, bardziej istotne. Otóż w przypadku, gdy ludność opowie się za niepodległością, rząd francuski pozostawi Somali całkowicie sobie. Oferuje więc niepodległość na sposób gwinejski.

Jak wiadomo w 1968 roku Francja uszanowała wolę

Przed plebiscytem w Somali

Każdy wybór niedobry?

większości uczestników przeprowadzonego wówczas tam referendum i przyznała natychmiast Gwinei niepodległość. Drugą i równocześnie odpowiedzią Francji na wynik referendum było wstrzymanie udzielanej do tej pory pomocy finansowej i administracyjnej oraz wycofanie aparatu urzędniczego i fachowego. Gwinea ponad dziesięć razy większa pod względem obszaru i przeszło czterdzieści razy większa ludnością niż Somali, z trudem poradziła sobie wówczas z problemami budowy państwowości i gospodarki.

Tak więc duża część ludności Somali wołałaby uniknąć „gwinejskiej” ewentualności. Stąd właśnie takie głosy, jak sformułowany przez przywódcę partii stanowiącej większość w somalijskim zgromadzeniu terytorialnym: „My Afarowie (...) chcemy pozostać Francuzami do dnia, kiedy pozycjemy się z wolności do kierowania własnymi sprawami”. Nie sposób tego stanowiska lekceważyć skoro jednocześnie jeden z przywódców walki o niepodległość — Moussa Ahmed Idriss opowiada się za ewolucją, której etapami miałyby być najpierw pełna autonomia, a następnie pełna niezależność przy zagwarantowaniu pomocy finansowej Francji.

Istotny, a może najważniejszy wpływ na takie właśnie stanowisko tych sił politycznych ma położenie Somali, które graniczy poza Kenią także z Republiką Somalią i Etiopią, Republiką Somalią (nie mylić z Somali!) od lat wysuwa pretensje, periodyczne znaczone walkami granicznymi, pod adresem części terytorium Etiopii i nie kryje zarazem, że po odejściu Francji także Somali powinno do niej

należać. Argumentem ma być to, iż spośród ludności Somali Francuskiego ponad trzecia część jest pochodzenia somalijskiego. Gdyby zaś rozszczenia Republiki Somalią się spełniły, uderzyłyby one w najżywniejsze interesy Etiopii. Dla tego bowiem kraju Somali Francuskie ma niezwykle istotne znaczenie ekonomiczne, strategiczne i geograficzne. Stolicę Etiopii Addis Abebę łączy z Dżibuti — stolicą Somali Francuskiego jedyna na jego terytorium linia kolejowa, przez którą Etiopia, korzystając z portu w Dżibuti przewozi prawie połowę swego eksportu. Oto zasadnicza przyczyna zainteresowania Etiopii pozostawieniem Somali Francuskiego co najmniej w dotychczasowej sytuacji.

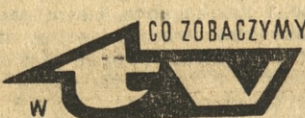
Niedzielne referendum będzie miało więc decydujące znaczenie nie tylko dla ludności Somali Francuskiego, ale także dla Afryki Wschodniej. Jest zaś paradoksem, że wypowiedzenie się ludności Somali Francuskiego za niepodległością przyniesie temu krajowi od razu więcej kłopotów niż korzyści, a zarazem grozi konfliktem między krajami tego rejonu.

Niemalą cenę przychodzi płacić ludom ujarzmlonym przez kolonializm, którego skutki — jak i ten przykład pokazuje — nie giną wraz z uzyskaniem niepodległości.

TADEUSZ KACZMAREK

SOMALI FRANCUSKIE — terytorium zamorskie Francji: obszar 23.000 km kwadratów; ludność 82.000. Stolica Dżibuti — 43.000 ludności.

PODSTAWY GOSPODARKI — stanowi hodowla. Czynny jest kilka niewielkich zakładów przemysłu spożywczego. Zasoby bogactw nie zbadane; przypuszczalnie istnieją złoża gipsu, miki, siarki, ropy naftowej.



W dniach 20-27 bm. telewizyjne będą mogli obejrzeć m.in.: kilka transmisji z mistrzostw świata w hokeju na lodzie, ciekawe spektakle teatralne i inne interesujące pozycje przygotowane na okres Świąt.

PONIEDZIAŁEK: 14 — hokejowe mistrzostwa świata: NRD — Czechosłowacja; 17 — dla dzieci „Czapeczka z pomponikiem” — film prod. rumuński; 17.10 — dla młodych „Tajemnice i zwyczaje pocztowego znaczka” (ode. IV); 17.30 — „Sprzęg mam tylko jedno” — program red. ekonomicznej; 17.50 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.15 — Kino Krótkich Filmów; 18.50 — „Eureka”; 20 — „Ludzie i volty” — report. filmowy; 20.20 — Teatr TV: — „Ostatnie rozmowy” w/g powieści J. Putramenta; 21.40 — „Poszukiwanie jutra” — film o Algierii.

WTOREK: 10 — „Mój drugi ożenek” — film prod. polskiej; 15.25 — Przynależenie rolnicze — „Organizacja konkursu uprawowego”; 17.05 — dla młodych: „Zrób to sam” i „Podwodne przygody”; 18.25 — „Asocjacje”, teleturniej; 18.55 — „Rozbieżności nieprzypadkowe” — progr. dokumentalny; 20.15 — „Mój drugi ożenek” — film.

ŚRODA: 10 — film z serii „Dr Kildare”; 16.55 — dla młodych „Fizyka na piątkę”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.45 — magazyn postępu technicznego; 18.15 — „Stanisław Moniuszko w Krakowie”; 20 — „W pracowniach poznańskich naukowców”; 20.15 — „Dr Kildare”; 21.05 — „Światowid”; 21.35 — Teatr TV: „No more Hiroshima”, montaż w/g listów lotnika, który zrzucił bombę atomową na Hiroszimę; 22.35 — magazyn medyczny.

CZWARTEK: 15.25 — dla dzieci — Kino „Ptyś”; 16.15 — Kurs rolniczy „Wapnowanie gleby”; 17.05 — dla młodych „Liga entuzjastów wakacji”; 18.10 — „Miedziany krag” — report. z Wrocławia; 18.25 — z cyklu: „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.45 — Muzyka w Łazienkach. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej pod dyr. K. Teutcha z udziałem Andrzeja Hiolskiego; 20.15 — Teatr Kobra: „Ostatnie słowo” — widowisko sensacyjno-kryminalne J. Popplewell’a.

PIĄTEK: 16.05 — dla dzieci — Kino „Ptyś”; 17 — dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — dla młodych: „Dzieje Polskiej Żeglugi”; 17.35 — „Radar”; 17.45 — Wszech-

nica TV „Tytoń — współczesna dżuma”; 18.15 — „Przygody Robinsona Crusoe”, ode. IV; 20 — Kronika Tygodnia; 20.15 — „Orfeusz i Eurydyka” C. W. Glucka — widowisko baletowe; 21.25 — „Długowłosa, moda i postawa” — program red. młodzieżowej.

SOBOTA: 10 — „Galapagos” — film dokument.; 15.40 — dla dzieci Kino „Ptyś”; 17 — dla dzieci — Teatrzyk Kieszonkowy — „Doktor Ojbioli” — K. Czukowskiego; 17.20 — dla młodych „Wielkopolska kronika dziewczęcej i chłopięcej”; 17.50 — „Po szóstej”, TV Klub młodzieżowy; 18.30 — Hokejowe mistrzostwa świata: Szwecja — ZSRR; 19.30 — Monitor; 20 — „Z Zofią Loren w Rzymie”, program filmowy z udziałem Marcello Mastroianniego; 20.50 — „Spotkanie z Barbarą Bittnerówną”; 21.30 — Hokejowe mistrzostwa świata: Czechosłowacja — Kanada; 22.50 — „Uwaga, kot”, progr. filmowy prod. franc.

NIEDZIELA: 10 — dla dzieci — Kino „Ptyś”; 11 — „Malarstwo Rembrandta”, progr. z Muzeum Puszkina w Moskwie; 12.55 — z cyklu: „W starym kinie”; — „Kona, a sprawa polska”; 13.55 — z cyklu: „Piórkiem i węglem”; — „Krzyż i topór”; 14.20 — dla dzieci „Kotek Psotek” Z. Poprawskiego; 15.10 — z cyklu: „Ludzie i zdarzenia” — „Tu radio Istebna”; 15.25 — „Wielka Gra”, teleturniej; 16.15 — „Deszczowa suita” — tekst i reżyseria — J. Przybora, muzyka — J. Wasowski; 17 — Teatr Niedzielny „Wdowa po pułkowniku” J. Smuła; 18.30 — Mistrzostwa Europy w gimnastyce męskiej. Sprawozdanie z Tam pere (Finlandia); 20.40 — „To jest twój syn” — film tv prod. polskiej; 21.05 — Z cyklu: „Czarne na białym” — „Szachy w parze”; 22 — „Rio Bravo” — film prod. USA.

PONIEDZIAŁEK: 11 — Z cyklu: „Arcydzieło” — koncert w wykonaniu Orkiestry Gewandhaus w Lipsku; 11.30 — „Czarodziej z Bagdadu” — film prod. USA; 12.25 — „Studio UNO” — TV program rozrywkowy prod. włosk.; 14.15 — Kino Krótkich Filmów; 17.45 — „Dzielnica” — rep. filmowy; 15 — Teatr Młodego Widza „Zielony Amadeo” J. Kulmowej; 15.50 — „Dyngus, dyngus”, program muzyczny z Łodzi; 16.30 — Teatr TV „Zbrodnia przy ul. Lourcine” — farsa E. Labiche; 17.50 — Hokejowe mistrzostwa świata: Czechosłowacja — Szwecja; 20.15 — „Wieczór ze Szpakami”, w reżys. Z. Wiktorczyka; 21.20 — Hokejowe mistrzostwa świata: Kanada — ZSRR (w przerwie meczu wiadomości sportowe).

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marat Sade” (premiera); **NOWY** — g. 16 i 19 „Poznańskie „Kredowe koło”; **OPERA** — g. 19 „Dziś i wczoraj”; **OPERETKA** — g. 19 „Bał w operze”; **MARCINEK** — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”; g. 19 „Łażnia”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Chłopiec na drzewie” (szwedzki 14 l.); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fanfan Tulipan” (franc.-włoski 14 l.); **BAŁTYK** — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.30 „Zamiećmy się meżami” (USA 16 l.); **CZERNASTKA** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Weekend w Zuydcoot” (franc. 16 l.); **GONG** — g. 10, 12 „I ty zostaniesz Indianinem” (polski 9 lat); g. 16, 18, 20 „Bariera” (pol. 16 l.); **GRUNWALD** — g. 16, 19 „Faraon” (pol. 16 l.); **GWIAZDA** — g. 15.30, 18, 20.15 „Et cetera pana pułkownika” (włoski 11 l.); **HUTNIK** — g. 14.30, 18 „Winnetou” (I i II s., jug.-NRF 11 l.); **KOSMOS** — g. 17, 19.30 „Powrót na ziemię” (pol. 16 lat); **MALTA** — g. 16 „Niezwykła pogoda” (radz. 12 l.); g. 18, 20.15 „Między liniami ringu” (USA 16 l.); **MINIATURKA** — g. 15, 17.30 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); g. 20 „Szyfry” (pol. 16 l.); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Bokser” (pol. 14 l.); **OSIEDLE** — g. 15.45, 18, 20.15 „Przybycie Tytana” (włoski 11 l.); **PANCERNIAK** — nieczynne; **PAŁACOWE** — g. 17, 20 „Długie łodzie Wikinów” (ang. 14 l.); **PRZYJAZŃ** — g. 15.30, 18, 20.15 „Podpisano: Arsen Lupin” (franc. 16 l.); **RIALTO** — g. 15, 17.30, 20 „Tragiczne polowanie” (brazyl. 16 l.); **RUSALKI** (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Ganster i urzędnik” (USA 16 l.); **SCALA** — g. 16, 18, 20 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); **TECZA** — g. 15, 17 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 19.30 „Tysiąc oczu dr. Mahuse” (NRF 16 l.); **WARTA** — g. 15, 20 „Gdzie jest trzeci król” (pol. 14 l.); g. 12.30, 18 „Przebieg filmów turystycznych” (7 l.); **WCZASOWICZ** (Puszczykowo) — godz. 17, 19.15 „Cierpkie głogi” (pol. 16 l.); **WILDA** — g. 13, 16.30, 19.30 „Chata wuja Toma” (NRF-jug. 14 lat); **WRZOS** (Lubon) — nieczynne; **WRZOS** (Mosina) — g. 17, 19.15 „Z niektórą z Teksasu” (USA 14 l.); **FOTOPLASTIKON** — g. 12-21 „Ogród zoologiczny w Berlinie”;

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert Poznański.

MUZA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Motosowa 7) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Bułgarskie leki i kosmetyki” — g. 10-20 (do 19 bm.).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pasy” — g. 10-15.
WOIT (St. Rynek 10) — „Wydawnictwa Folderowe” — g. 9-17 (do 30 bm.).
Izba Rzemieślnicza (Marchlewskiego 108/112) — Wystawa wyrobów drobnych przedmiotów użytku osobistego i domowego oraz zabawek Cechu Rzemiosł Różnych — g. 10-18 (do 20 bm.).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — prace uczestników Pracowni Malarstwa i Pracowni Haftu — g. 16-18 (do 25 bm.).
ZPAP (Arsenal) — St. Rynek — wystawa Heleny Michałowskiej i Teresy Siemińskiej-Usarewicz — g. 10-18 (do 4. IV.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (cz. dobowe), internistyczne (g. 7-23); pediatryczne (g. 15-23); stomatologiczne (g. 18-7); chirurgiczne I ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszkowski 103), telefon 566-66.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
18 III 1967 Nr 65 (7182)

Przybywa autobusów, gorzej z zajezdniami

Tabor MPK czeka na dach nad głową

Poznań otrzymuje co roku kilkanaście nowych autobusów i wozów tramwajowych. Gwarantuje to systematyczną poprawę warunków podróżowania, ale z drugiej strony stwarza wiele kłopotów w MPK. Musi ono szukać miejsc postojowych dla swojego coraz większego, ruchomego majątku.

Najgorzej ma się rzecz z autobusami. Obecnie już około 80 wozów garażuje w bardzo złych warunkach, zaś dla 70 nie ma w ogóle miejsca. MPK korzystało dotychczas z parkingu przy ul. Towarowej, ale musi go w najbliższych dniach opuścić, gdyż rozpoczyna się tam budowa nowej stacji benzynowej. Przedstawiciele przedsiębiorstwa szukają więc jakiegoś większego placu, na którym można by pomieścić na noc kilkadziesiąt autobusów, w tym również przegubowce. Gorzej, że miejsce postojowe nie może być zbyt oddalone od zajezdni przy ul. Gajowej, w której odbywają się codzienne przeglądy wozów. Gdyby trzeba było je odprowadzać na par-

Uwaga, dziecko

na drodze!

Odzew na hasło

Hasło „Uwaga, dziecko na drodze”, od wielu tygodni realizowane jest przez 71 Szczęp Harcerski im. „Szarych Szeregów” na Jeźcach. Tutejsza drużyna Młodzieżowej Służby Zruchu prowadzi szkolenia z zakresu przepisów ruchu. Szkolenia te obejmują zarówno harcerzy, jak i uczniów szkoły nr 71.

W pełni gali mundurowej członkowie MSR pełnią dyżury podczas przerw i przed lek. ciami, zwłaszcza w godzinach szczytu, między 13.30 a 14.30, pilnując szczególnie, by młodzi uczniowie prawidłowo i w odpowiednim momencie przekraczali jezdnię.

Co trzy miesiące, wspólnie z Radą Drużyny, dodatkowo szkoli się aktyw MSR, wśród którego wyłoniło się już wielu przodujących harcerzy. Drużyna uchwalila też wspólne zadanie. Polega ono na tym, że każdy członek MSR i harcerz musi posiadać kartę uprawniającą do jazdy rowerem. Część drużyny uczęszcza także na szkolenie do Komendy Hufca.

Szczęp Harcerski nr 71 zdobył już w ub. roku I miejsce w zawodach o prawidłowe poruszanie się kolumny marszowej, organizowanych przez Komendę Hufca.

Poza zadaniami, objętymi statutem MSR drużyna realizuje inne programowe zadania. Jest m. in. w trakcie zdobywania Odznaki Chorągwi — „Służba Ziemi Wielkopolskiej”. (c)

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 33 i Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18) — 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.45 „Rozmowy na tematy prawne”; 9 Dł kl. III i IV: „Uczmy się śpiewać”; 9.20 Kwiaty, drzewa i ptaki w muzyce ludowej różnych narodów; 10 „Jedynak — opow.”; 11 Dł kl. VI: „Sztandar ze złotym lwem”; 12.10 Hiszpańskie Serdany; Gra Zespołu Gabsa Girona; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dł kl. III i IV: „Srebrna kaletka”; 13.50 Mel. rozrywk.; 14 „Czy znasz tę książkę”; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.05 Muz. rozrywk.; 15.25 Kultura pilnie poszukiwana; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.45 Kurs jez. ang.; 19 „Piosenka z pointą”; 19.10 Public. międzynarod.; 19.30 Wędrowniki muzyczne po kraju; 20.31 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.01 Popularne mel. gra Ork. D. Garrda; 22.16 Z nagrań wielkich artystów franc.; 22.45 Wiersze M. Jasnorskiej — Pawlikowskiej; 22.50 „10 minut melodii Gershwna”; 23.15 Poznańska 15-tka Radiowa; 23.35 Z nagrań Moskiewskiej Ork. Kameralnej p/d. R. Barszaja; 0.10 Program nocny z Warszawy;
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 i UKF 66.62 MHz; 8.10 Aud. pedagog.; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 Zakarpaska powieść partyzancka; 9 Kalejdoskop ulubionych melodii; 9.50 „Wspomnienia o życiu to

king, leżący na drugim końcu miasta, skomplikowałoby to ogromnie i tak trudne warunki pracy nocnej zmiany. M. in. rozważany jest projekt garażowania autobusów na terenie przy al. Reymonta (obok „Areny”).

Kłopoty zostaną rozwiązane pod koniec bieżącego roku, kiedy oddana zostanie do użytku nowa zajezdnia autobusowa przy ul. Pustej. Ogólny koszt budowy wynosi 34 mln. zł z tym, że na ten rok pozostało jeszcze do przerobienia około 16 mln. zł. Jest to stosunkowo dużo i dlatego, jeżeli zajezdnia przy ul. Pustej ma być oddana w terminie, wykonawcy robót muszą stanąć na wysokości zadania. Głównym wykonawcą jest PPBP nr 2, zaś podwykonawcami m. in. PPI, „Elektromontaż”, „Hydrobudowa 9”, „Mos tostal” — Poznań. Na budowie najwięcej kłopotów stwarza woda podskórna. W roku ubiegłym nie wykonano wszystkich prac związanych z odwodnieniem terenu i teraz hamuje to pracę na niektórych odcinkach. Zajezdnia przy ul. Pustej będzie dysponowała stacją obsługi autobusów, miejscami postojowymi na 150 wozów (w tym 100 stanowisk ogrzewanych) oraz możliwością przeprowadzenia rocznie 300 bieżących napraw wyższego rzędu (poza kapitalnymi).

Drugim miejscem postojowym dla autobusów ma być parking przy skrzyżowaniu al. Polskiej z ul. Dąbrowskiego. Wszystkie formalności związane z przekazaniem tego terenu są już załatwione. Ponieważ brak jest środków inwestycyjnych na budowę zajezdni z prawdziwego zdarzenia, MPK zamierza postawić tam kilka prowizorycznych urządzeń, które w latach do 1975 obsługiwać mają 60 parkujących jednostek. Oprócz dwóch przeglądowych kanałów pod wiatą, na parking przy al. Polskiej będzie jeszcze myjnia. Utworzone też zostaną drogi postojowe i dojazdowe, a cały teren zostanie zdrenowany. Dzięki wybudowaniu tego parkingu, przedsięwzięcie zaoszczędzi około 50 tys. zł dziennie, które trzeba by wydać na puste przebiegi autobusów, obsługujących rejon Jeżyc i Grunwaldu, na ul. Pustą.

W 1971 roku powinna rozpocząć się przy Al. Polskiej budowa stacji obsługi z praw

warzyiskim w Warszawie fragm. książki; 10.05 E. Elgar: Introdukcja i allegro na kwartet smyczkowy; 10.20 Konc. muz. filmowej i operetkowej; 10.50 „Ulica Gołębia”; 11.20 Konc. chopinowski; 12.25 Pogodne melodie; 12.50 „Mówi Technika”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje; 13.25 Popołudnie muzyczne; 13.50 Sprawy niezwykle i przykre; 14 Konc. rozrywk. w różnych rytmach; 14.30 Uniwersytet Radiowy; „Choroby układu krążenia”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.15 Piosenki żołnierskie; 15.30 Dla dzieci polkopska dla eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Reportaż z Lipska i NRD; 18.25 Muz. rozrywk. i piosenki; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Z nagrań S. Rachmaninowa; 20.30 Konc. z nagrań Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 21.30 Transm. z Wiednia hokejowych mistrzostw świata Polska — Norwegia; 22.19 „Radiokabaret”; 23 Muz. tan. i rozrywk.; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz; 18.05 „Niedziela będzie dla was”; 18.45 „7 dni w 900 sekund”; 19 Śpiewa Marian Jonkajtys; 19.10 Gra kwartet Dave Brubecka; 19.25 „Kamień i cierpienie” — pow.; 19.35 Śpiewa Zofia Kucówna; 19.50 Jeszcze w „Momusie” grywałem; 20.15 W poszukiwaniu przeciętnego słuchacza; 20.35 Czeskie bestsellery jazzowe; 21 Śpiewają: I. Kwiatkowska i M. Czechowicz; 21.10 Historia podziwiazki; 21.25 Śpiewają: W. Siemion i E. Fetting; 21.35 Nagraj i zaśpiewaj; 21.50 Opera tygodnia

dziwego zdarzenia, a po 1975 roku w rejonie Fabianowa. W ten sposób do 1980 roku sprawa zaplecza dla autobusów zostałaby załatwiona.

Jeżeli chodzi o tramwaje, to w najbliższych latach nie przewiduje się budowy nowej zajezdni, a jedynie modernizację obecnie istniejących. M. in. w zajezdni przy ul. Głogowskiej wybuduje się 7 kanałów przeglądowych, przystosowanych do obsługi nowych wagonów przegubowych. Po wyjściu autobusów z ul. Gajowej będzie można poprawić i tam warunki pracy, m. in. przez instalację nowoczesnych maszyn i urządzeń oraz rozbudowę lakierni, która pracuje obecnie w nienadzwyczajnych warunkach. Plan modernizacji obejmuje także zajezdnię przy ul. Madalińskiego. Te wszystkie prace w znacznym stopniu poprawią szybkość i jakość obsługi wozów tramwajowych. Jednak bez budowy nowej zajezdni tramwajowej, nie może być mowy o generalnej poprawie stanu zaplecza dla tego środka komunikacji miejskiej. (st)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zapraszają na kolejne spotkanie w ramach „Prasowych Przeglądów Tygodnia”, który odbędzie się w niedzielę, dnia 19 III 1967 r. o godz. 11 w sali konferencyjnej ZW TWP, Czerwonej Armii 69, II ptr.

Prelegentem będzie Bronisław Troński, Redaktor Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie. Po prelekcji Polska Kronika Filmowa, oraz film oświatowy. (na)



„Sadko”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieców. Zespół wokalny; 22.15 I w Paryżu... ciekawostki i piosenki; 22.30 Muzyczne wcielenia Fausta; 22.55 „Lambro” — fr. poematu J. Słowackiego; 23 Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Helen Shapiro.

NIEDZIELA — PROGRAM I — FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 8.15 A. Vivaldi — Koncert C-dur na zesp. instrument.; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszk.; „Frank i jego pies” słuch.; 10.20 Przebieg srebrnego ekranu; 10.40 Konc. żywcen; 11.40 Magazyn Nowości Techniki; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Musical morski; 13.20 Gra Ork. A. Kostelanetza; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 „Rozgłosnia harcerska”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Piosenka miesiąca; 15.30 Utwory M. Mussorgskiego; 16.05 Tygodn. przegląd wydażeń międzynarod.; 16.20 „Prywatne życie pięknej Heleny”; 16.30 Konc. rozrywk.; 18.05 Konc. rozrywk.; 18.45 „Księżycowe kwiaty”; 19.15 „Przy muzyce o sportie”; 20.33 „Matysiakowie”; 21.03 J. Stefani, K. Kurpiński i J. Dam se: Introdukcja, 2 Mazury i Finał z baletu „Wesele w Ojcowie”; 21.20 „Trzy po trzy”; 22.20 Wirtuozii muz. rozrywk.; 22.40 K. I. Gaczeński „Zielona Gęś”; 22.45 Piosenki jakich mało; 0.10 Programi nocny z Olsztyna;
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.06, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66.62 MHz; 8 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 10 Pozn. Konc. Zyczeń; 11 Radiowy Teatr Adaptacji — „Ody i epistoly”; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 12.35 Transmisja Otwartego Konkursu Skoków Narciarskich o Memoriał B.

Wody nie powinno zabraknąć

W końcu września lub na początku października br. Poznań powinien otrzymać pierwsze dostawy wody z budowanego obecnie nowego ujęcia. Do tego jednak czasu korzystać musimy ze starego ujęcia, którego wydajność jest ograniczona.

Obecnie, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, miasto zużywa około 6-7 procent więcej wody. Nie narzekamy jednak na jej brak, gdyż wysokie stany wody, jakie notowano tej zimy na Warcie, pozwoliły poczynić Wodociągom odpowiednie zapasy przez zalanie dodatkowych terenów na starym ujęciu. Ładna pogoda, jaka panuje w Poznaniu od kilku dni, skłoniła przedsiębiorstwo do szybszego niż dotychczas rozpoczęcia czyszczenia stawów in-

filtracyjnych, co powinno zwiększyć wydajność tych urządzeń w okresie letnim. Choć tu głównie o czerwiec, kiedy zużycie wody, z uwagi na wysokie temperatury panujące w tym okresie i zwiększoną liczbę mieszkańców (goście targowi), jest o 10-15 procent większe niż w innych miesiącach. Jeżeli w kwietniu i w maju nie będzie posuchy, powinniśmy w zasadzie przebrnąć przez miesiące letnie bez większych kłopotów.

W związku z kończąca się już budową pierwszego etapu nowego ujęcia, MPWiK rozbudowuje sieć wodociagową w dzielnicach Grunwald i Jeżyce. Buduje się również nowe połączenia wodne z rejonami, w których mają powstać skupiska domów mieszkalnych. Od nosi się to przede wszystkim do Rataj i Winograd. (s)

Koncert symfoniczny w TV

Polska Telewizja podjęła cykl koncertów transmitowanych bezpośrednio z sal koncertowych pod nazwą „Pro musica”. Cykl ten rozpoczyna Poznań koncertem symfonicznym, który odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. w Auli UAM o godz. 17. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Zdzisław Szostak. Jako soliści wystąpią znakomici artyści Władysław Kedra — fortepian i Edward Statkiewicz — skrzypce.

Słowo wiążące — dr Jerzy Młodziejowski.

Z uwagi na transmisję telewizyjną słuchacze proszeni są o zajęcie miejsc na sali do godz. 17 potem drzwi zostaną zamknięte. (na)

Efektowna dekoracja

Na dachu nowego domu przy pl. Wiosny Ludów dobiega końca montaż poleźnego neonu reklamującego proszek do prania „Ixi 65”. Kolorowy neon umieszczony na wysokim budynku, będzie bardzo efektowną dekoracją tej części miasta. (s)

Fot. K. Przychodzki

INFORMUJEMY

M. Konopacki z Gdańska, członek władz Muzulmańskiego Związku Religijnego w PRL, wygłosi dzisiaj o godz. 18 w sali TPN przy ul. Mielżyńskiego 27 prelekcję pt. „O polskich Tatarach i wyznawcach Mahometa w Polsce”.

W ramach niedzielnych przedchadzek po Poznaniu, odbędzie się w niedzielę zwiedzanie zabytków Starego Rynku. Zbiórka uczestników o godzinie 10 na Starym Rynku 10.

ZU ZMS Politechniki Poznańskiej zaprasza młodzież szkół średnich na spotkanie informacyjne o warunkach przyjęcia na studia. Odbędzie się ono w niedzielę o godzinie 11 w gmachu PP przy ul. Strzeleckiej 11.

Turniej tańca towarzyskiego z udziałem par tanecznych z Wrocławia, Opola, Warszawy i Poznania odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 w sali przy ul. Marculewskiego 140.

W auli Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich odbędzie się w niedzielę o godzinie 10 zebranie informacyjne dla nauczycieli, opiekunów klas ósmych oraz rodziców, na którym zostanie omówiony całokształt problemów związanych z rekrutacją młodzieży do szkół zawodowych.

Wczoraj

... R. Halas. Zając się na Kierownika sklepu PSS nr 109 przy ul. Poznańskiej 35. Mimo zarządzenia, że opłaty za mleko przyjmuje się od 25 każdego miesiąca, nie chciał przyjąć od niej pieniędzy.

... Mieszkańcy Grunwaldu donoszą o wandalach, którzy nocą z 26 na 27 lutego połamali wszystkie młode drzewka posadzone w grudniu 66 r. pomiędzy ul. Kasztelanów a Marszałkowską.

... R. Halas. Zając się na Kierownika sklepu PSS nr 109 przy ul. Poznańskiej 35. Mimo zarządzenia, że opłaty za mleko przyjmuje się od 25 każdego miesiąca, nie chciał przyjąć od niej pieniędzy.

... Mieszkańcy Grunwaldu donoszą o wandalach, którzy nocą z 26 na 27 lutego połamali wszystkie młode drzewka posadzone w grudniu 66 r. pomiędzy ul. Kasztelanów a Marszałkowską.

NIEDZIELA: 8.30 — Politechnika TV — Fizyka — „Warunki równowagi”; 9.05 — Politechnika TV — Fizyka — „Tarcie”; 9.35 — Film krótkometrażowy; 9.50-10.20 — Politechnika TV — Matematyka — „Calki niewłaściwe”; 11.05 — Kino „Przygoda” — „Na szlakach Australii” — film fab. radz.; 11 — Zawody Narciarskie o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny. — II Konkurs Skoków (Zakopane); 14 — Wiadomości; 14.10 — „Panna Ling” — film z serii „Czarownice”; 14.35 — „Przemiany”; 15 — Sprawozd. sport.; w przebiegu meczu PKF; 16.20 — Dla dzieci: „Ula i świat” — „Dwa brzegi rzeki”; 16.45 — „Studio 63” — „Elza Louis Aragana”; 17.30 — Pierwszy program z cyklu — TV Koncertów Symfonicznych pl. „Prom”. Wykonawcy: Ork. Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Z. Szostaka oraz soliści Wł. Kedra — fortepian, E. Statkiewicz — skrzypce. Prowadzi dr J. Młodziejowski; 18.15 — Szkłana niedziela; 18.30 — Rep. film. — „Ludzie i zdarzenia”; 18.45 — Szkłana niedziela; 18.50 — Felieton literacki — A. Sandauer; 19.45 — Szkłana niedziela; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Człowiek z Colorado” — fab. film amerykański (western); 21.35 — Niedziela sportowa;

TV zastrzega prawo do zmian